Nr. 38 Kraków, Poniedziałek 7 września 1914. Rok V.

GAZETA PONIEDZIAŁKOWA

WYCHODZI ZAWSZE W PONIEDZIAŁEK, O GODZINIE 6. RANO

Naczelny redaktor i wydawca: Zygmunt Rosner.
Adres Redakcyi i Admin.: Kraków, ul. Sławkowska 29 I p. Telef. 1554.
Nr. Telefonu 1018 dla rozmów zamiejscowych w niedziele od 8 wiecz.

Do nabycia na dworcu kol. i w agencyach dzienników w całym kraju.
Cena numeru pojedynczego w Krakowie 10 hal.

Los Lwowa a operacye wojenne.

Wiedeń, 7 września.

Urzędowo donoszą:

W dniu 3 września **Rosyanie ostrzeliwali fortyfikacye ziemne, wzniesione** w szerokim okręgu **koło miasta Lwowa. Nasze wojska jednak już wymaszerowały, aby otwarte miasto ostrzedz przed ostrzeliwaniem** i ponieważ także **względy operacyjne za tem przemawiały, aby pozostawić Lwów bez walki nieprzyjacielowi.** Bombardowanie zwracało się już tylko na pozycye niebronione.

Armia **Dankla pozostaje ponownie w zaciętej walce.**

Zresztą na innym froncie w ubiegłych tygodniach panował stosunkowo spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego von HOEFER, generał major.

Neutralność Rumunii.

Bukareszt, 7 września.

Wobec manifestacyi, które odbyły się w ostatnich dniach i w stolicy i na prowincyi na rzecz Francyi, upomina prasa ludność, by zachowywała się spokojnie i godnie, odpowiednio do polityki neutralności.

W Odessie panuje spokój

Hamburg, 6 września.

Członek ekspedycyi hamburskiej, wysłany dla obserwowania zaćmienia słońca do Rosyi, dr. Graff, oświadczył w „Hamburger Fremdenblatt“: Wiadomości, nadeszłe przez Rumunię, o wybuchu rewolucyi w Odessie, o walkach ulicznych tamże, o rozstrzeliwaniu wyższych urzędników policyjnych i oficerów, jakoteż ostrzeliwaniu miasta przez okręty wojenne rosyjskie itd. są nieprawdziwe. Aż do 29 sierpnia, kiedy opuściliśmy Odessę, panował tam spokój. Niemcom, zatrzymanym w Odessie, nie grozi niebezpieczeństwo.

Koniec panowania księcia Wieda.

Durazzo, 6 września.

Zgodnie z umową, zawartą z reprezentacyą miasta, wczoraj o 1-ej popołudniu powstańcy wmaszerowali do Durazza, udając się przed konak, gdzie mufti z Tirany kazał wywiesić chorągiew turecką. Mufti oświadczył, że konak pozostaje zamknięty aż do przyjazdu nowego księcia. Wiele rodzin obcokrajowców oraz ochotnicy austryaccy i rumuńscy opuścili wczoraj Durazzo.

Koronacya papieża.

Rzym, 7 września.

Wczoraj w kaplicy Sykstyńskiej odbyła się uroczysta koronacya papieża Benedykta XV. W akcie tym uczestniczyli dyplomaci, wielki mistrz orderu Maltańskiego i orderu św. Grobu, patrycyusze rzymscy, delegaci różnych dyecezyi, bracia i siostry papieża

Zwycięski pochód Niemców we Francyi.

Berlin, 7 września.

(TBK.) Biuro Wolffa donosi: Wielki sztab generalny podaje do wiadomości:

Cesarz Wilhelm był wczoraj obecny przy atakach na fortyfikacye Nancy.

W Maubeuge padły dwa forty i zajęto pozycyę między nimi położoną. Ogień artyleryi można było skierować przeciw miastu. **Miasto pali się** w rozmaitych punktach.

Z papierów, które wpadły w nasze ręce, wynika, że **nieprzyjaciel był zupełnie zaskoczony atakiem armii Klucka i Buelowa** na północ od belgijskiej Mozy. Jeszcze 17 sierpnia sądzono, że znajduje się tam tylko kawalerya niemiecka. Kawalerya tego skrzydła, pod dowództwem jenerała Marwitza, wybornie więc kryła ruchy armii.

Paryż przygotowuje się do obrony.

Paryż, 7 września.

(TBK.) (Via Berlin). Miasto w dalszym ciągu **czyni przygotowania ku obronie. Lasek Buloński częściami zupełnie zniesiono. Drogi do Paryża są zabarykadowane. Napływ ochotników jest ogromny.**

Hartwig o polityce bałkańskiej Rosyi.

Rosya za zniszczeniem Bułgaryi.

Sofia, 7 września.

„Utro“ powtarza artykuł przywódcy nacyonalistów rosyjskich Sawenki, który był zamieszczony w „Kijewlaninie“. Artykuł zawiera **wynurzenia zmarłego posła Hartwiga o polityce bałkańskiej Rosyi.** Hartwig mianowicie miał powiedzieć: **Przyjaźń społeczeństwa rosyjskiego względem Bułgaryi jest szkodliwym sentymentem.** Silna Bułgarya byłaby nieprzejednanym wrogiem Rosyi i z pewnością zawarłaby sojusz z Austro-Węgrami, Natomiast **interesy Rosyi i Serbii nigdzie nie są sprzeczne, a Serbia jest naturalnym sprzymierzeńcem Rosyi, bo silna Serbia byłaby nieprzejednanym wrogiem Austryi.** Tak jak dla **Rosyi droga do cieśnin morskich prowadzi tylko poprzez gruzy Austryi,** tak też **Rosya stoi**

na przeszkodzie idei wielkoserbskiej. Saweńko kończy, że ten testament Hartwiga dalej żyć będzie, ponieważ odpowiada żywotnym interesom Rosyi.

„Utro" dodaje, że należy się cieszyć tą szczerością o obecnej polityce Rosyi. Jeżeliby Bułgarya nie chciała tego uznać, toby padła ofiarą polityki rosyjskiej.

Zwycięskie walki w Chełmszczyźnie.

20.000 rosyjskich jeńców.

Wiedeń, 6 września.

„Neue Freie Presse" przynosi następujący telegram swego korespondenta wojennego:

Armia jen. Auffenberga wykorzystuje swe zwycięstwo w ten sposób, że **ściga gwałtownie nieprzyjaciela**, powiększając z dnia na dzień liczbę trofeów zwycięskich. Dotychczas wpadło w nasze ręce **przeszło 20.000 jeńców.**

Atak jen. Dankla na Lublin trwa dalej. We wschodniej Galicyi sytuacya niezmieniona. Żołnierze od 10 dni walczą z podziwu godnem poświęceniem, śpiąc na gołej ziemi. Duch naszego wojska wyborny.

Parlament niemiecki a wojna na morzu.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 6 września.

Biuro Wolffa donosi: W gmachu parlamentu odbyła się pod przewodnictwem pierwszego wiceprezydenta Paaschego narada kierujących członków stronnictw mieszczańskich parlamentu, której celem było zamanifestowanie silnej woli posłów niemieckich, **aby także w walce na morzu użyto aż do końca wszystkich sił narodu.** Dlatego też podpisani na deklaracyi członkowie parlamentu oświadczyli gotowość w frakcyach swoich i w parlamencie starać się o to, aby wszystkie zarządzenia urzędu marynarki, dyktowane koniecznością wojenną, uzyskały aprobatę parlamentu. W szczególności gotowi są oświadczyć się za **natychmiastowem zastąpieniem okrętów straconych**, za natychmiastowem przeprowadzeniem wszystkich zarządzeń, uchwalonych w roku 1912, za **natychmiastową budową okrętów, których budowę przewidziano na rok 1915**, za zniżeniem czasokresu używania okrętu z 20 na 15 lat. Deklaracyę tę podpisali zebrani przywódcy stronnictw.

Neutralność Belgii naruszyła Francyę.

Neutralność Belgii naruszyła Francya.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 6 września.

Korespondent „Berl. Tageblattu" donosi z Brukseli: Pewien Niemiec, osiadły od lat 15 w Paryżu, który zna dokładnie wygląd wojska francuskiego zapewnia, że dnia 3 sierpnia nad ranem, a więc jeszcze przed upływem ultimatum niemieckiego, wystosowanego do Belgii, doszło do jego wiadomości, że **wojska francuskie znajdują się na dworcu południowym w Brukseli.** Przekonał się o tem naocznie, spotkał bowiem o godzinie 3 popołudniu przed dworcem **dwa pułki piechoty.** Dnia 3 sierpnia nad ranem koło Sedanu spostrzegli Niemcy jednego francuskiego kawalerzystę, który się wypytywał o najbliższą wieś. W dwie godziny później spostrzeżono **wymarsz żołnierzy francuskich z owej wsi.** Nazwiska i adresy dotyczących świadków są każdej chwili do dyspozycyi. Jest więc dowiedzionem, że **wojska francuskie wkroczyły do Belgii** i naruszyły za jej zgodą neutralność belgijską przed upływem ultimatum niemieckiego.

Barbarzyństwa Anglików.

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Berlin, 6 września.

„Tägliche Rundschau" donosi, że u żołnierzy angielskich, poległych koło St. Quentin, znaleziono rozkaz dzienny, **polecający im, aby w walce z Niemcami** wywieszali białe chorągwie, celem zwabienia Niemców na bliższą odległość, aby ich tem lepiej ostrzeliwać.

Relacye francuskie i angielskie

(Tel. c. k. Biura korespondencyjnego).

Paryż, 7 września.

(TBK via Berlin). Doniesienie urzędowe z 5-go bm. do armii w Paryżu powiada: **Ruchy armii,** stojących naprzeciw siebie, **dokonały się bez ataku ze strony** nieprzyjaciela przeciw rozmaitym naszym pozycyom. Niemieccy lotnicy, podobnie, jak wczoraj nie przelatywali nad Paryżem.

Londyn, 7 września.

(TBK via Berlin) Biuro prasowe ogłosiło wczoraj o wpół do 12 w nocy następujące sprawozdanie generała Frencha: Sytuacya na terenie wojennym nie zmieniła się. **Pozycye sprzymierzonych trzymają się.** Istnieją oznaki, że dokonywa się ruch Niemców w kierunku na wschód i południowy wschód. Z Ostendy donoszą, **że Niemcy ostrzeliwują Termonde.**

Anglicy stracili 10.000 ludzi.

C. k. Biuro korespondencyjne donosi:

Frankfurt, 6 września.

„Frankfurter Zeitung" donosi z Amsterdamu: Anglicy, którzy oficyalnie twierdzili, że straty ich wynoszą tylko 4000 ludzi, obecnie urzędowo przyznają, **że stracili 10000 ludzi.**

Klofacz zaaresztowany.

Praga, 6 września.

Z inicyatywy policyi rządowej zaaresztowano w Hohenmauth Wacława **Klofacza,** posła do Rady państwa, znanego przywódcę czeskiego stronnictwa narodowego. Co było powodem aresztowania — zupełnie niewiadomo.

Rewolucya w Egipcie.

Konstantynopol, 6 września.

Wedle zgodnych wiadomości pism tureckich panuje w całym Egipcie poważne wrzenie rewolucyjne. Na wiadomość o wysadzeniu na ląd wojsk indyjskich, które mają być użyte celem wzmocnienia załóg w Aleksandryi i Kairze, zniszczyli powstańcy część urządzenia kolejowego pomiędzy temi miastami. Zorganizowano bojkot towarów angielskich. Władza wydała zakaz rozpowszechniania wiadomości niemieckiego i austro-węgierskiego pochodzenia o przebiegu wojny europejskiej. Opinię informują kłamstwami prasy angielskiej i francuskiej.

Echa zburzenia Lovanium.

Berlin, 6 września.

(Biuro Wolffa) Konsulat niemiecki w Rotterdamie zawiadomił holenderski urząd spraw zagranicznych, że w Louvain znajdowały się składy broni, w których były karabiny, a na każdym z nich nazwisko obywatela, który karabinu tego miał użyć. **Kobiety i dzieci brały udział w walce i wykłuwały rannym oczy.** Całą odpowiedzialność ponosi ludność miasta, która stanęła poza prawem i rząd belgijski, który ze zbrodniczą lekkomyślnością pchał ludność do oporu i nie czynił nic, mimo kilkakrotnych ostrzeżeń.

Telegramy

Berlin. Biuro Wolffa: Csarzowa Augusta Wiktorya odjechała do Gdańska.

Londyn. (via Berlin) B. Reutera. Admiralicya podaje do wiadomości, że wszystkie znaki dla żeglugi na wybrzeżu wschodnim Anglii i Szkocyi mogą być każdego czasu bez poprzedniego ostrzeżenia w dzień czy też w noc usunięte.

Rzym, 6 września.

Ag. Stefani doniosła, że dnia 2 bm. odbył się przed pałacem książęcym w Durazzo wielki wiec, na którym tłum domagał się wypłaty pensyi. Członek komisyi kontrolnej przyrzekł pensye wypłacić i tłum dopiero się rozszedł. Dnia 3 b. m. o godz. 5 rano włoscy majtkowie obsadzili kordonem pałac księcia i drogę, wiodącą do portu. Tuż przed godz. 7 książę z żoną opuścił pałac w towarzystwie szlachty albańskiej i ciała dyplomatycznego. Członkowie komisyi kontrolnej zebrali się w ogrodzie i złożyli parze książęcej hołd, poczem książę z żoną udał się do portu. Ludność wypędzono z ulic. Książę oddał władzę komisyi kontrolnej, co ludowi obwieszczono. (Faktycznie obecnie **objęli władzę powstańcy.** Przyp. Red.)

Tak się skończyło panowanie księcia Wieda w Albanii.

Po wyborze nowego papieża.

Wiedeń. Z powodu wyboru Papieża odbyło się w kaplicy zamku w Schoenbrunie uroczyste nabożeństwo, na które przybyli: cesarz, bawiący w Wiedniu, członkowie domu cesarskiego i dostojnicy dworscy i państwowi. Także w tumie św. Szczepana odbyło się nabożeństwo z Tedeum. Przybyli na nie nuncyusz apostolski Scapiunelli, wielu członków ciała dyplomatycznego, prezyd. izby panów Windischgraetz, minister oświaty Hussarek, namiestnik Bienerth, wiele dostojników i oficerów.

Jeńcy rosyjscy w Budapeszcie.

Budapeszt. W ciągu nocy i dziś rano przybył tu nowy transport jeńców rosyjskich, **ogółem 4000 ludzi.**

Wypadek króla włoskiego.

Rzym. „Giornale d'Italia" i „Messagero" donoszą, że król przyjął przed południem ministrów dla podpisania dekretów. Król był jeszcze nieco cierpiącym z powodu lekkiej kontuzyi, jaką poniósł na nodze wskutek spadnięcia z konia podczas przejażdżki. Za parę dni król zupełnie wyzdrowieje.

Bohaterstwo naszych wojsk we wschodniej Galicyi.

Korespondent wojenny „N. Freie Presse" Roda-Roda pisze w nrze 17971 między innemi: Na razie nie można się dopatrzeć, do jakiego celu zamierzają izolowane na pozór operacye armii gen. **Dankla.** Wyjaśnienie tym, co stoją zdala, dadzą dopiero przyszłe wypadki. Nie pierwszy to raz w tej wojnie naczelna komenda stawia nas przed zagadkami, które dopiero po tygodniach znajdowały niespodziewane rozwiązanie.

Szef sztabu generalnego Conrad Hoetzendorf nie ulegał nigdy wpływom nastrojów publiczności, nigdy dla poklasku nie pracował i miał słuszność. Mam już dowody, że tymczasowe **cofanie się przed kijowskim nieprzyjacielem we wschodniej Galicyi było od samego początku planowanym zamiarem Conrada**, a dowody na to przedłożę we właściwym czasie.

Z jakimi niesłychanymi trudnościami walczyć muszą nasi dzielni infanteryści po tamtej stronie Lwowa, o tem nie może mieć pojęcia ten, kto tego nie przeżył, kto od świadków naocznych o tem nie słyszał. Są to bezprzykładne wytężenia ciała i ducha, na jakie w czasie pokoju nikt by się zdobyć nie potrafił. Od dziesięciu dni są nasi infanteryści w ogniu, od dziesięciu dni tkwią w swoich ubraniach, tyleż nocy śpią na gołej ziemi, cały ten czas pod gołem niebem, wśród istnego gradu armatnich pocisków, w obliczu wroga i śmierci.

Co słychać w Belgradzie.

Od pewnej osobistości, która wśród największych trudności zdołała w ostatnich dniach przedostać się do Belgradu, otrzymała „Reichspost" obraz stosunków, panujących obecnie w Belgradzie, który zamieściła w nrze 424:

„Czasy obecne są w Belgradzie przerażające. Na ulicach miasta znajdowałem masy żołnierzy, leżących z otwartemi ranami. Budynki publiczne są przepełnione, lekarzy brak okropny, najważniejsze czynności lekarskie muszą wykonywać saniteci. Liczni żołnierze nie mogą wogóle znaleść lekarskiej pomocy, bo nawet bandaży brak. Wskutek tego śmiertelność między rannymi jest olbrzymia. Znajdowałem na ulicy zmarłych, leżących na progach domów. Zwłoki leżały tak całemi dniami, bo nie było ich komu uprzątnąć.

Intendantura jest marna, żołnierze cierpią głód. W Belgradzie i w okolicy jest więc pełno maruderów. Rabunki i plądrowania przez żołnierzy są na porządku dziennym.

Z głębi Serbii dowóz żywności mały, bo wojsko zabrało wozy, a chłopi w mieście nie mogą już otrzymywać zapłaty. O porządku nie ma mowy. „Komitadži" opanowali miasto i terroryzują ludność, a nawet wojsko w ohydny sposób. Ponieważ niezadowolonych jest dużo, istnieje dążenie do zgniecenia wszelkiej opozycyi zapomocą krwawego pułku.. Widziałem dzień w dzień, jak obywateli i żołnierzy po krótkim przesłuchaniu natychmiast rozstrzeliwano. Sztucznie starają się podtrzymać nastrój wśród żołnierzy. Dwa razy na dzień apeluje się do żołnierzy i odczytuje się im relacye o zwycięstwach serbskich, układanych według wzorów francuskich i angielskich. Redaktorzy pism serbskich zjawiają się osobiście wśród żołnierzy i potwierdzają sami te wszystkie łgarstwa. Opowiadają oni o wielkim zwycięstwie Rosyan pod Krakowem, oraz że armia rosyjska jest w drodze do Wiednia. Prosty lud serbski, wierząc tym bzdurstwom, wierzy istotnie w to szaleństwo, że Moskale lada dzień zjawią w Belgradzie i wynagrodzą wszelkie jego cierpienia. Podniosły się wprawdzie głosy powątpiewania co do tych zwycięstw rosyjskich, gdy przez Bułgaryę nadeszły prawdziwe wiadomości, ale też ci, co ośmielili się głośno te powątpiewania wyrażać, zostali natychmiast oskarżeni o zdradę stanu i w pół godziny potem straceni.

Wodociąg belgradzki jest zniszczony, taksamo przewody elektryczne. Brak wszystkiego, nawet soli; tytoniu nawet dla żołnierzy zabrakło. Liczni francuscy i rosyjscy oficerowie znajdują się w armii serbskiej, ale harmonii między nimi niema. Gdy niedawno pewną kompanię odkomenderowano do budowy podstaw dla armat, kilku oficerów artyleryi popadło w spór, który się skończył tem, że jeden Francuz zastrzelił oficera rosyjskiego.

Z TYGODNIA.

Sprawa polska.

W prasie niemieckiej pojawiają się coraz częściej artykuły, poświęcone sprawie polskiej. Nie z jakiegoś sentymentu, ale z pobudek czysto racyonalistycznych, państwowych, opinia niemiecka zaczyna się przechylać coraz bardziej ku idei stworzenia jakiejś dzisiaj jeszcze nieokreślonej Polski, któraby raz na zawsze stanowiła zaporę pomiędzy Niemcami a Rosyą, tworząc ten naturalny wał, między wschodem a zachodem, jaki od wieków tworzyła. W ten sposób zaczyna się sprawdzać przypuszczenie, od dawna w umysłowości polskiej nurtujące, że wojna europejska, bez względu na to, jaki będzie jej przebieg, wysunie sprawę polską na porządek dzienny i zmusi mocarstwa do rozwiązania kwestyi polskiej.

Dopóki między Petersburgiem a Berlinem panowała przyjaźń, dopóty kwestya polska jako taka nie istniała. Z chwilą gdy między Berlinem a Petersburgiem otworzyła się przepaść niezgłębiona, sprawa polska siłą rzeczy wypłynęła na wierzch. Wyrazem tego są głosy prasy niemieckiej i charakterystyczna bądźcobądź zmiana frontu zarówno rządu pruskiego, jak i społeczeństwa pruskiego wobec Polaków w zaborze pruskim. „Ostmarkenverein", instytucya stworzona dla wytępienia Polaków, zawiesiła swoją działalność, podając w motywach, że działalność ta jest zbyteczną, gdyż Polacy w Poznańskiem udowodnili, iż są lojalnymi obywatelami państwa. Przywrócono wolność prasy, przywrócono wolność przemawiania po polsku, wogóle, stosunki zmieniły się gruntownie.

Naszym obowiązkiem jest uczynić dzisiaj wszystko, ażeby wykazać, iż nietylko stosunki międzypaństwowe wskazują na konieczność zmiany położenia Polaków, ale że my sami, jako naród, mamy do tego wszelkie prawa i na każdym kroku stwierdzamy, że **jesteśmy**.

Wyrazem naszej żywotności stało się zjednoczenie narodu, dokonane dnia 16 sierpnia br., stały się legiony, mające przed światem zadokumentować, iż we walce z barbarzyństwem wschodu, my, Polacy, jesteśmy strażą przednią. Dziś pozostaje nam jedno: staranie, **by te legiony wzrosły jak można najbardziej**, drugie staranie, **by bracia nasi w Królestwie Polskiem**, którzy dziś pod grozą moskiewskich bagnetów nie mogą wyrazić swoich sympatyi, niewątpliwie stojących po stronie Austro-Węgier, **jak najrychlej uzyskali możność jasnego wypowiedzenia się**, a temsamem czynnego przyczynienia się do pogromu Rosyi To na dziś nasze najważniejsze zadanie.

Benedykt XV.

Wybrany we czwartek papieżem kardynał Giacomo della **Chiesa**, arcybiskup boloński, przybrał imię Benedykta XV. Ostatni papież, który nosił to imię, Benedykt XIV, z rodu Prosper Labertini, pochodził również z Bolonii i jako arcybiskup boloński powołany został na tron papieski. Ta okoliczność mogła skłonić nowego papieża do przybrania imienia Benedykta. A jeżeli imię, jak zwykło się rozumieć, oznacza także program nowego papieża, jeśli Benedykt XIV służył obecnemu papieżowi za wzór, to nowy papież musiał sobie postawić wielkie zadania.

Papież Benedykt XIV, który panował od roku 1740 do 1758, potrafił dzięki mądrej i umiarkowanej polityce zadowolnić nietylko katolickich, ale i protestanckich książąt. Był to gorliwy propagator nauk, sztuk i literatury. Założył w Rzymie akademię, przyczynił się do rozkwitu akademii w Bolonii, kazał zmierzyć stopień południka, tłómaczyć angielskie i francuskie dzieła na włoskie i rozpoczął druk katalogu watykańskich rękopisów.

Benedykt XV jest papieżem, który objął swój urząd, wzniosły posterunek strażnika pokoju, w chwili największej pożogi i zaburzeń, jakie kiedykolwiek świat widział. Największe mocarstwa chrześcijańskiej Europy zapomocą krwi i żelaza przekształcają się w obecnej chwili. Prawo walczy z bezprawiem, kultura z barbarzyństwem i jego zwolennikami. Papież Benedykt XV, jako strażnik pokoju będzie mógł tutaj wiele zdziałać.

Czeka też na niego największe zadanie, które się wysunęło na czoło zadań papiestwa za ostatnich dwóch pontyfikatów, mianowicie przeprowadzenie unii z ludami nieunickimi południowego wschodu Europy i wschodu. Kościół grecki nieunicki, armeński nieunicki a w ostatnich czasach bułgarsko-ortodoksyjny, okazywały już kilkakrotnie gotowość powrotu do kościoła rzymskiego i uznania papieża za głowę, Watykan jednak nie znalazł dotychczas drogi, któraby tym chrześciańskim wyznaniom ułatwiła ich krok. Będzie więc to zadaniem Benedykta XV.

Koniec rządów ks. Wieda.

Wśród huku armat, rozlegającego się nad całą Europą, wśród pożogi wojennej, jaka się rozpętała na całym kontynencie, doszła do rozwiązania sprawa, która do niedawna zajmowała umysły wszystkich, sprawa albańska.

Albania, utworzona jako państwo samodzielne, niepodległe, pozostające pod opieką całej Europy, okazała się już w ciągu pierwszych trzech miesięcy swego samodzielnego istnienia niezdolną do życia jako państwo. Książę Wied, który z woli Europy zasiadł na tronie albańskim, nie dorósł do wysokości powierzonego mu zadania. W dwa miesiące po jego przybyciu do Durazza, wybuchła w Albanii rewolucya, wywołana przez żywioły mahometańskie, a skierowana przeciw księciu. Powstanie rozszerzało się dzięki temu, że stosunki gospodarcze w Albanii, nieuregulowane i przestarzałe, spowodowały powstanie wszystkich biedaków i nędzarzy, uciskanych przez możnowładców. Rewolucya rosła z każdym tygodniem, wzbudzając zdumienie w Europie, która może byłaby znalazła środki do utrzymania w Albanii spokoju, gdyby naraz nie była wybuchła ogólnoeuropejska wojna, która sprawę albańska zepchnęła zupełnie z widowni. Książę, pozostawiony samemu sobie, pozbawiony poparcia mocarstw, zajętych czem innem, nie dał sobie rady z powstańcami, którzy zajęli Walonę i zagrażali stolicy Albanii, aż wreszcie książę spostrzegł, że dłużej utrzymać się nie zdoła i w ubiegłym tygodniu Albanię opuścił, zdawszy rządy na międzynarodową komisyę kontrolną.

Powstańcy albańscy wywieszają wszedzie w zdobytych miastach chorągwie tureckie.. Obecnie, gdy Europa Albanią zajmować się nie może, powstańcy ci mogą powołać na tron władcę z dynastyi tureckiej, a gdyby to uczynili, to książę Wied już nie miałby po co wogóle wracać do Albanii

Kronika wojenna.

Pierwszy oddział legionistów z Wiednia wymaszeruje dziś na pole walki. W kościele polskim przy Rennweg odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo; śpiewał chór pod batutą bar. Christiani. Uroczyste kazanie wypowiedział rektor ks. Kukliński. Dziś popołudniu o godz. 4 przedefilują polscy legioniści przed ministerstwem wojny, poczem natychmiast udadzą się na dworzec w drogę do Krakowa..

Dar cesarza. Cesarz ofiarował z prywatnej szkatuły 100.000 koron dla pozbawionych zarobku z powodu obecnej sytuacyi w austr. krajach koronnych, jakotęż 100.000 koron dla takichże bezrobotnych na Węgrzech.

130.000 jeńców w Niemczech. Do 30 sierpnia znajdowało się w Niemczech, według doniesienia berlińskiego „Lokal Anz." 283 oficerów i 15.358 francuskich, 12,311 żołnierzy belgijskich, w niewoli. Do tego doliczyć trzeba niedoprowadzonych jeszcze do obozu wojskowego jeńców i 100.000 Moskali. Razem więc liczba jeńców w Niemczech wynosi z pewnością więcej jak 130.000 ludzi.

Pogromy żydów w Królestwie.. Przybysze z Królestwa opowiadają, że słyszeli od mieszkańców Warszawy, iż z początkiem sierpnia przyszło we Warszawie do zaburzeń antysemickich, zainscenizowanych przez czarnosecińców. Na przedmieściu Pradze miano zabić 2 żydów, a wiele sklepów żydowskich splądrować.

Natomiast w Skierniewicach i w Białej padło ofiarą motłochu rosyjskiego a zwłaszcza żołnierzy kilkaset żydów.

Przeszło dwa miliony ochotników zgłosiło się do armii w Niemczech. Zarząd wojskowy ogłosił, że więcej już ochotników przyjmować nie będzie.

Pani Caillaux sanitaryuszką. Jak donoszą z Paryża, p. Caillaux, żona byłego ministra skarbu, zgłosiła się do służby jako sanitaryuszka, podczas gdy Caillaux wyruszył jako ochotnik w pole i niedawno został mianowany lejtnantem.

Clemenceau za wojną ludową. Clemenceau pisze w „Homme libre": „Teraz przyszła pora do działania. Musimy wszyscy, owiani duchem bohaterskim chwycić za broń! Bądźmy pewni, że każdy Francuz, starcy kobiety i dzieci staną się od dziś żołnierzami!

Wartość angielskiego żołnierza. „Berliner Börsezeitung" przytacza głosy prasy francuskiej, które zastanawiają się nad pozytywną wartością angielskiego żołnierza. Żołnierz angielski — wedle nich — należy do kantoru kupieckiego, a nie na pole walki. Wobec nowoczesnej walki zajmuje on podobne stanowisko, jak wół wobec płótna Rubensa. Oficerom angielskim brak kompletnie wszelakiej inicyatywy i sprytu wojskowego; są tu tylko figury które poruszają się w myśl z góry im danych instrukcyi. Żołnierzy popędza się do boju, jak bydło na rzeź. Możliwe, że jedna dziesiąta część wróci do swych domów. Anglicy ponoszą winę zamieszania pod Maubeuge i Charleroi. Wskutek trudności językowych musiano dopiero podczas bitwy porozumiewać się z nimi przy pomocy słowników w ręku.

Odpowiedzialny redaktor wydawca: Zygmunt Rosner. Z drukarni „Prawdy“, pod zarządem St. Starostki w Krakowie ... 6.